

POSTANOWIENIE

Dnia 19 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

SSN Włodzimierz Wróbel

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 19 czerwca 2024 r.

w sprawie **A. O.**

podejrzanej o czyn z art. 190a § 1 § 1 k.k.,

z urzędu, kwestii wytknięcia uchybienia,

na podstawie art. 97 § 1 i 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j.: Dz.U. z 2024 r., poz. 622),

p o s t a n o w i ł:

1. wytknąć Sądowi Okręgowemu w Krakowie, orzekającemu w dniu 13 kwietnia 2023 r., w sprawie IV Kz 281/23, w składzie - Sędzia Sądu Okręgowego Dariusz Stachurski, oczywistą obrazę art. 93b § 1 i 3 k.k. poprzez zaakceptowanie zastosowanego wobec A. O. przewidzianego w tym przepisie środka zapobiegawczego – umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym, pomimo braku ku temu przesłanki w postaci znacznej szkodliwości społecznej czynów: objętego wnioskiem o umorzenie postępowania i mogącego zostać popełnionym przez podejrzaną w przyszłości.

2. zawiadomić o wytknięciu uchybienia Prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie.

UZASADNIENIE

Sąd Najwyższy, postanowieniem z dnia 27 marca 2024 r., sygn. akt III KK 501/23, wydanym po rozpoznaniu kasacji wniesionej obrońcą podejrzanej A. O. od postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 13 kwietnia 2023 r., sygn. akt IV Kz 710/21, utrzymującego w mocy pkt 2 postanowienia Sądu Rejonowego w Oświęcimiu z dnia 13 lutego 2023 r., II K 995/21, uchylił zaskarżone postanowienie w zakresie, w jakim utrzymano w mocy orzeczenie o umieszczeniu podejrzanej w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym oraz w tym samym zakresie postanowienie Sądu pierwszej instancji i postępowania w przedmiocie środka zabezpieczającego na podstawie art. 537 § 2 *in fine* k.p.k. umorzył.

Powodem wydania orzeczenia kasatoryjnego, poza ujawnioną w postępowaniu przed Sądem Najwyższym bezwzględną przyczyną odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., było również stwierdzenie trafności zawartego w kasacji zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego, w szczególności całkowicie błędne uznanie, że czyn zarzucony podejrzanej cechował się tak wysokim stopniem szkodliwości, iż wyłącznie jej internacja może zapobiec popełnieniu przez nią w przyszłości podobnego przestępstwa o znacznej szkodliwości społecznej. Zwrócił przy tym Sąd Najwyższy uwagę na konieczność zachowania w każdym takim wypadku zasady proporcjonalności – w rzeczywistości zdeprecjonowanej przez Sąd drugiej instancji, który wyłącznie deklaratoryjnie wywiódł, że w razie ustalenia pełnej poczytalności zachowanie podejrzanej cechowałoby się tak znacznym stopniem szkodliwości społecznej, że uzasadniałoby orzeczenie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Nie zostały przy tym uwzględnione przez sąd *ad quem* te wszystkie okoliczności wiążące się z osobą A. O. , które świadczą przeciwko wskazanej wyżej tezie, a więc jej dotychczasowa linia życia, a przede wszystkim brak podstaw do umieszczenia jej na oddziale psychiatrycznym w oparciu o przepisy ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego oraz mające charakter wybitnie hipotetyczny założenie o ewentualnej możliwości

pojawienia się u niej skłonności do zachowań agresywnych wobec pokrzywdzonej w tej sprawie B. S..

Postanowieniem z dnia 27 marca 2024 r. Sąd Najwyższy po ogłoszeniu postanowienia kasatoryjnego, wydał na podstawie art. 97 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (wówczas - t.j.: Dz.U. z 2023 r., poz. 1093) postanowienie, w którym zwrócił się do sędziego D.S. o złożenie w terminie 7 dni wyjaśnień co do kwestii, które stanowiły przedmiot oczywistej obrazy przepisów prawa materialnego w Sądzie odwoławczym.

W złożonych wyjaśnieniach sędziego D.S. wskazał, że jego zdaniem nie dopuścił się obrazy, a tym bardziej oczywistej, przepisów prawa materialnego, tj. art. 93b § 1 i 3 k.k. Wydając orzeczenie takiej a nie innej treści, jak wywiódł, nie kierował się względem na osobę pokrzywdzonej ani innymi czynnikami politycznymi. Z opinii biegłych – jak twierdził – wynikało, iż istnieje wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia przez podejrzaną czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości, co wynikało ze stwierdzonych u niej przewlekłych psychotycznych zaburzeń psychicznych o obrazie uporczywych zaburzeń urojeniowych, w takim przy tym nasileniu, które uzasadnia twierdzenie o konieczności zastosowania wobec podejrzaną środka zabezpieczającego o charakterze izolacyjnym – detencji. Takie wnioski płynęły z opinii biegłych lekarzy psychiatrów oraz biegłego psychologa: uzupełniającej złożonej na rozprawie w dniu 26 stycznia 2023 r., jak i pisemnych sporządzonych przez biegłych w sprawie. W tym kontekście autor wyjaśnień wskazał, że w niniejszym postępowaniu występowały dwa zespoły biegłych i z opinii każdego z nich wynikała konieczność umieszczenia podejrzaną w zamkniętym szpitalu psychiatrycznym. Jak to wywodził dalej, biegli stwierdzili u podejrzaną brak zainteresowania dobrowolnym leczeniem co wykluczyło możliwość stosowania nieizolacyjnych środków zabezpieczających.

W ocenie sędziego, „nie ulega wątpliwości, iż zostały spełnione przesłanki z art. 93b § 1 i 3 k.k. uzasadniające, a wręcz obligujące sąd, do orzeczenia środka zabezpieczającego, aby chronić pokrzywdzoną i społeczeństwo”. Jego zdaniem nie budzi też wątpliwości stopień społecznej szkodliwości czynu zarzucanego i tym samym takiego, którego podejrzaną może dopuścić się w przyszłości. Sąd odwoławczy w składzie z jego osobą kierował się – jak twierdzi – okolicznościami

wskazanymi w art. 115 § 2 k.k. A. O. zaatakowała istotne dobro prawnie chronione w postaci wolności i życia pokrzywdzonej qw poczuciu bezpieczeństwa. Jej czyn był rozciągnięty w czasie, jej działania cechowały się nieustępliwością i niewątpliwie uciążliwością, nawet jeżeli pozornie wydawały się być pozbawione charakteru agresywnego. Za czyn o znacznej społecznej szkodliwości może być przy tym uznany czyn nie nacechowany agresją, wymóg taki nie wynika z przepisów kodeksu karnego. D.S. podtrzymał przy tym pogląd, iż w razie ustalenia pełnej poczytalności podejrzanej jej czyn cechowałby się niewątpliwie tym bardziej znacznym stopniem społecznej szkodliwości co uzasadniałoby orzeczenie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Podsumowując autor wyjaśnień uznał, że w omówionej sytuacji nie sposób mówić o jakiegokolwiek, a tym bardziej oczywistej obrazie prawa, lecz o jego zastosowaniu, co było obowiązkiem sądu i przynależy do prawa dokonania oceny będącej istotą niezawisłości sędziowskiej. Jego zdaniem, jeżeli prawo to się zaneguje, nie będziemy mieli do czynienia z niezawisłością sędziowską. Kluczowym przy tym było nie zanegowanie jakiegoś poglądu Sądu Najwyższego odnośnie stosowania najsurowszego środka zabezpieczającego, lecz uznanie, że w razie gdyby podejrzana mogła ponosić winę za swoje zachowanie, zasadnym by byłoby wymierzenie jej kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Takie stanowisko jest wyrazem – jak stwierdził – oceny i stanowi wyraz sędziowskiego imperium w wymierzaniu kary.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wytknięcie uchybienia na podstawie art. 97 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym wymaga stwierdzenia oczywistej obrazu przepisów prawa i uzasadnienie postanowienie wydanego w sprawie III KK 501/23, wyraźnie wskazuje, na czym polegało rażące naruszenie prawa materialnego, którego dopuścił się sąd drugiej instancji. Efektem tych uchybień musiało być – niezależnie od stwierdzonej na etapie postępowania odwoławczego bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. – uchylenie prawomocnego postanowienia tego Sądu w zakresie, w którym utrzymano w mocy postanowienie Sądu Rejonowego w Oświęcimiu oraz w efekcie tego również uchylenie postanowienia sądu *meriti* w przedmiocie zastosowania wobec podejrzanej A. O.

środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia jej w szpitalu psychiatrycznym i umorzenie w tym zakresie postępowania (co do środka zabezpieczającego). Do takiego postąpienia obligował Sąd Najwyższy stosowany odpowiednio art. 537 § 2 *in fine* k.p.k., ponieważ orzeczenie tego środka było oczywiście niesłuszne. Sąd Najwyższy był przy tym limitowany zakresem zaskarżenia i w związku z tym nie istniała prawna możliwość uchylecia prawomocnego w pkt 1 postanowienie Sądu pierwszej instancji (odnośnie umorzenia, z uwagi na niepoczytalność podejrzanej, postępowania o czyn z art. 190a § 1 k.k.).

Odnosząc się na wstępie do kwestii istnienia podstaw do udzielenia wytyku z art. 97 § 1 i 2 ustawy o Sądzie Najwyższym wypada dostrzec, że treść przepisu wskazuje w istocie na obligatoryjny charakter stosowania tej instytucji (instytucji o szczególnym, nadzwyczajnym charakterze, stanowiącej środek kontroli następczej w związku z realizowaną funkcją nadzoru judykacyjnego - por. szerzej J. Mrożek, *Kontrola i nadzór administracyjny w sądownictwie powszechnym*, Warszawa 2022, s. 204-213, a co do obligatoryjnego charakteru w przypadku stwierdzenia oczywistej obrazy – s. 207; tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 kwietnia 2024 r., I KK 410/23), skoro zastosowano formułę „Sąd Najwyższy, w przypadku stwierdzenia przy rozpoznawaniu sprawy oczywistej obrazy przepisów – niezależnie od innych uprawnień – wytyka uchybienie właściwemu sądowi”. Prawdą jest, że Sąd Najwyższy dość oszczędnie stosuje ten instrument nadzoru, ale w przypadku, kiedy dochodzi do wydania orzeczenia następczego, o jakim mowa w art. 537 § 2 *in fine* k.p.k., to zastosowanie wytyku z art. 97 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym powinno być regułą, a nie wyjątkiem.

Co do wyjaśnień złożonych przez sędziego orzekającego w sprawie IV Kz 281/23, to stwierdzić należy, co następuje.

Sąd Najwyższy nie kwestionuje prawa do samodzielnej oceny, przez orzekające w sprawie sądy, podstaw do zastosowania środków zabezpieczających wskazanych w art. 93a k.k. Musi to wszelako odbywać się przy uwzględnieniu regulacji art. 93b § 1 i 3 k.p.k., a więc określonych w tym przepisie przesłanek warunkujących takie postąpienie. Wśród nich niewątpliwie priorytetowe znaczenie ma ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzucanego podejrzanemu,

działającemu w warunkach art. 31 § 1 k.k., jak również stopnia takiej szkodliwości co do czynu, który może zostać przez taką osobę popełniony w przyszłości.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że o ile ocena stanu zdrowia psychicznego podejrzanego, w tym kwestia jego działania w warunkach wyłączenia poczytalności, a także prawdopodobieństwa popełnienia podobnego czynu w przyszłość, wymaga powołania zespołu lekarzy psychiatrów, a na ich wniosek także psychologa (art. 202 § 1 i 2 k.p.k.), o tyle określenie stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego w warunkach art. 31 § 1 k.k. oraz czynu, którego taka osoba może dopuścić się w przyszłości, to wyłączna domena sądu, w pierwszym rzędzie *meriti*, a następnie, w wypadku wniesienia zażalenia na wydane w tym przedmiocie orzeczenie, także sądu instancji *ad quem*.

Jak to wskazał Sąd Najwyższy w pisemnych motywach swojego orzeczenia, do oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu, którego miała dopuścić się podejrzana, w postanowieniu Sądu pierwszej instancji w zasadzie nie doszło, poza aprioryczny przyjęciem, że jest on znaczny. W związku z wniesionym – co do pkt 2 postanowienia sądu *a quo* – zażaleniem Sąd Okręgowy samodzielnie ten brak w motywach orzeczenia Sądu Rejonowego zdecydował się uzupełnić.

Pomijając w tym miejscu kwestie związane z zastosowaniem się do wypracowanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przy stosowaniu środków zabezpieczających, zasady proporcjonalności, stwierdzić należy, że rzeczywiście Sąd odwoławczy wskazał motywując swoją decyzję, iż „w razie ustalenia pełnej poczytalności zachowanie podejrzaney cechowałoby się niewątpliwie tym bardziej znacznym stopniem społecznej szkodliwości i uzasadniało orzeczenie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania”. To stwierdzenie sędziego D. S. ponowił w złożonych wyjaśnieniach, rzecz w tym, że taki pogląd dodatkowo utwierdza Sąd Najwyższy co do zasadności w stwierdzonego rażącego naruszenia prawa, mającego – na gruncie art. 97 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym charakter oczywistej obrazy prawa materialnego.

W szczególności zdziwienie musi budzić stwierdzenie, że dla oceny szkodliwości społecznej nie ma znaczenia czy czyn zarzucany podejrzanemu, a wypełniający ustawowe znamiona występkę z art. 190a § 1 k.k. jest, lub też nie jest, nacechowany agresją. Przecież jednym z kwalifikatorów społecznej szkodliwości

uregulowanych w art. 115 § 2 k.k. jest sposób i okoliczności popełnienia czynu. Czym innym bez wapienia jest więc nękanie, nawet rozciągnięte w czasie nie zawierające w sobie pierwiastka agresji, a czym innych ten sam sposób działania w krótszym okresie, który cechuje niechęć do pokrzywdzonego połączona z kierowaniem pod jego adresem słów o pejoratywnym charakterze. Próby kontaktu podejrzanej z pokrzywdzoną tymczasem takich cech nie posiadały. Mogły być one dla Pani B. S. uciążliwością, powodującą naruszenie co najwyżej prywatności, natomiast trudno doszukać się w nich obiektywnie elementów udręczenia, czy też wreszcie zagrożenia. Treść kierowanej do pokrzywdzonej korespondencji wskazywała wręcz na pozytywny stosunek A. O. do Pani B. S., połączony z zamiarem niesienia jej pomocy. To prawda, że działania te były spowodowane stwierdzonym przez biegłych stanem zdrowia psychicznego podejrzanej, jednak brak omawianego pierwiastka agresji nie może pozostać w takim wypadku bez wpływu na ocenę szkodliwości społecznej w kontekście sposobu działania i okoliczności popełnienia czynu.

W tym zakresie – oceny stopnia szkodliwości społecznej – nie bez znaczenia jest także motywacja, której trudno w świetle dowodów zgromadzonych w toku tego postępowania nadać cechy wybitnie negatywne, skoro celem działania podejrzanej miała być nawet – o czym wspomniano wyżej – pomoc dla pokrzywdzonej i pozytywne nastawienie do jej osoby.

Kolejna kwestia podnoszona przez Sąd odwoławczy, a obecnie przez orzekającego w składzie tego Sądu sędziego, to zagrożenie ze strony A. O. dla pokrzywdzonej i dla społeczeństwa, czemu miałyby przeciwdziałać umieszczenie podejrzanej w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Prawdą jest, że zagadnienie to znalazło swój wyraz w opiniach biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa, rzecz jednak w tym, iż psychiatrzy – w okresie umieszczenia podejrzanej w areszcie śledczym – po czasowym jej przeniesieniu z oddziału psychiatrycznego na oddział wewnętrzny, nie widzieli potrzeby poddania A. O. (po usunięciu schorzeń somatycznych) przymusowemu leczeniu w oparciu o przepis art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (t.j.: Dz. U. 2022 r., poz. 2123 ze zm.). Tym samym podnoszony przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu postanowienia, a obecnie przez sędziego D.S. w jego wyjaśnieniach, argument o

zabezpieczeniu pokrzywdzonej i społeczeństwa przed działaniami podejrzanej, nabiera zupełnie innego znaczenia niż jest temu nadawane, skoro zdiagnozowana u A. O. choroba nie zagrażała bezpośrednio nie tylko jej życiu, lecz również życiu i zdrowiu innych osób.

Powyższe wymagało też bardziej wnikliwego rozważenia przez sąd omawianej przez biegłych kwestii możliwości pojawienia się w przyszłości w postępowaniu podejrzanej elementów agresji, które w dotychczasowym jej życiu nie miały przecież miejsca.

Za zaskakujący uznać wreszcie należy wywód Sądu drugiej instancji o możliwości orzeczenia, w realiach tej sprawy, w wypadku, gdyby czynu dopuściła się osoba poczytalna, bezwzględnej kary pozbawienia wolności, a tym samym brak podstaw do zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania takiej kary.

Przecież powtarzalność zachowań podejrzanej uwarunkowana była jej chorobą. Założenie, że nawet przy przyjętym okresie działania sprawcy, jak w tej sprawie, oraz rodzaju podejmowanych czynności sprawczych, osoba niekarana sądownie, w świetle jej dotychczasowej drogi życiowej, w takich jak w tym wypadku realiach, nie mogłaby skorzystać z możliwości orzeczenia kary o charakterze wolnościowym razi intencjonalnością, wręcz uprawdopodobniając inny powód wydanego przez sąd *ad quem* z udziałem sędziego D.S. orzeczenia, niż ten na który się obecnie powołuje.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga, a to w kontekście tak mocno uwypuklanej przez sędziego D.S. w jego wyjaśnieniach kwestii niezawisłości sędziowskiej.

Sfera niezawisłości sędziowskiej nie pozostaje w jakimkolwiek związku z naruszaniem prawa. Niezawisłość sędziowska nie może stanowić bowiem tarczy dla obrazy przepisów prawa, natomiast naruszenie przepisów – jak stwierdzone w tej sprawie przez Sąd Najwyższy – nie ma nic wspólnego z imperium wymierzania sprawiedliwości.

Zważywszy na wskazane uchybienie, które miało postać oczywistej obrazy prawa materialnego i skutkowało orzeczeniem następczym przewidzianym w art. 537 § 2 *in fine* k.p.k., konieczne stało się udzielenie przedmiotowego wytyku.

Z tych powodów orzeczono jak w sentencji.

[J.J.]

[ms]

Jerzy Grubba

Tomasz Artymiuk

Włodzimierz Wróbel